Najlepszy kryminalny debiut ostatnich lat
Gangsterska historia osadzona w polskim Chicago u progu lat 20. XX wieku
Zanim nastanie era prohibicji i władzę nad półświatkiem zdobędzie Al Capone, podziemiem Chicago rządzą Polacy. W cuchnących alejkach i piekielnych ubojniach, w scenerii jak z filmu Dawno temu w Ameryce czają się ich gangi, a najbardziej zuchwałym jest Erab. Czerwone chusty, anarchistyczne hasła i rozboje pod płaszczykiem rewolucji – to ich styl. Gdy w tym polonijnym środowisku dochodzi do bestialskiego mordu, do sprawy zostaje oddelegowany świeżo upieczony sierżant Teodor Rucki. Szybko okaże się, że Rucki ma z gangsterami więcej wspólnego niż tylko język.

*Od czasu Breslau Mocka nie było chyba w polskiej literaturze kryminalnej tak szczerego, czułego i równocześnie okrutnego opisu miasta. A konkurencja na tym polu jest ogromna. Włóczenie się razem z bohaterami po knajpach, tawernach, rzeźniach, bekjardach, bejzmentach, podwórkach to przyjemność sama w sobie. Dziedzic pisze tak sensualnie, że niemal czujemy woń wódki i whisky. Bardzo to jest dobre, bardzo.*
Wojciech Chmielarz